



GAZETA ŁÓDZKA

Sroda, 13 Czerwca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 160.

Konferencja stocholmska.

Bardzo powoli i mozolnie organizuje komitet szwedzko-holenderski socjalistyczną konferencję pokojową. Zapowiadają ją na środek lipca. Tymczasem odwiedzają delegaci różnych krajów Stokholm, aby się poinformować i naradzić, co przy zamuleniu wojennym środków komunikacyjnych idzie bardzo wolno.

Należy przypomnieć, że nie cała partia socjalistyczna szwedzka stanęła na gruncie „pokoju bez aneksji i odszkodowania”. Przywódcą parlamentarnej frakcji socjalistycznej, która w Szwecji jest potężną i posiada większość w izbie niższej, Branting, jest gorącym zwolennikiem koalicji. Ale lewica socjalistyczna, do której należy i burmistrz Lindhagen, nie wiąże się z żadną stroną wojującą i stoi na gruncie czysto socjalistycznym: spodziewając się dobra tylko od partii socjalistycznych i pokoju oczekuje od wysiłków rewolucyjnego i międzynarodowego proletariatu.

Inni przywódcy socjalistyczni różne zajmują stanowiska. Holender Troelstra dba głównie o pokój i jest niezależnym i neutralnym w swych poglądach. Inni holendrzy bliscy są kierunkowi antyniemieckiemu Brantinga. Norwegowie zajmują pozycję nieprzychylną „imperjalizmowi niemieckiemu”. Duńczycy, Borgbjerg i Stauning, zachowują się neutralnie. Pragnęliby jaknajrychlej „wiązać byka za rogi” i rozpocząć kongres od wypowiedzenia się w sprawie Alzacji i Lotaryngji. Borgbjerg bawił dłużej w Petersburgu, gdzie się porozumiewał z Radą robotniczo-żołnierską. I przywiózł do Stokholmu jej opinię o pokoju „bez aneksji i odszkodowań”.

Niewiadomo, czy przyjadą socjaliści francuscy i angielscy. Wilson ogłosił, że nie da i amerykańskim paszportu. Komitet szwedzko-holenderski prosił go telegraficznie o zniesienie tego zakazu. Faktem jest, że we wszystkich tych trzech krajach istnieją grupy socjalistyczne, gotowe przyjechać na kongres.

Francuscy i angielscy socjaliści pragnęliby uniknąć wszelkich postronnych konferencji z niemieckimi, i stawiać się od razu na plenarne posiedzenie.

Tymczasem sam grunt, jaki podsuwa się pod konferencję, grunt stosunków szwedzkich, wcale nie jest mocnym. Rewolucja rosyjska wywołała w Stokholmie mnogie rozruchy, które zostały siłą zbrojną stłumione. Dziś jest spokojnie — ale czy to nie jest cisza przed burzą?

Branting korzysta z okazji, aby żądać rewizji konstytucji. Pragnie on 1-o, praw równych dla kobiet, 2-o, demokratycznej reformy izby wyższej. Należy objaśnić, że i w tej izbie socjaliści stanowią poważną mniejszość, bo brakuje im tylko 40 głosów do równości. Senaty francuski i włoski mają o wiele mniej demokratyczny ustrój, niż szwedzki. Słychać też głosy, że dwie jedna owe z ustroju izby nie miałyby sensu i że byłoby lepiej znieść poprostu izbę wyższą. Być może jednak, że Branting nie myśli na serio o reformie, a tylko używa swego projektu jako środka agitacyjnego, przydatnego do wyborów jesiennych.

Do Stokholmu ciągle się zjeżdżają cudzoziemcy. Bawili już niemieccy delegaci, austriacy i węgierscy. Bułgarscy raz byli i znowu przyjadą. Holenderscy, duńscy, norwescy wracali tu kil-

kakrotnie, co podnosi ceny środków żywnościowych i mieszkań. To też ludność miejscowa trochę na to sarka i życzy całym sercem nie tylko końca wojny, ale i końca konferencji pokojowej.

Kronika polityczna.

Nowa ofensywa koalicji.

Według „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” Stegemann przewiduje, że koalicja przedsięwzięcie w lecie nową ogólną ofensywę.

Jeszcze się ona nie rozpoczęła, ale zapowiadają tę akcję coraz silniejsze napady ogniowe, coraz liczniejsze wycieczki wywiadowcze i inne działania ze strony Anglików, Francuzów i Włochów na froncie zachodnim i na froncie macedońskim.

Stegemann przewiduje, że ta ofensywa ogólna rozpocznie się albo za kilka dni, albo za kilka tygodni, lecz najpóźniej w sierpniu i rozwinie się w długotrwałą operację w wielkim stylu.

Sprawozdawca berneński twierdzi, że koalicja będzie zmuszona do tej ofensywy ze względów strategicznych. Jeżeli zaś ją rozpocznie, to nie będzie mogła się zadowolnić powodzeniami częściowymi, ale musi osiągnąć zupełne zmiażdżenie nieprzyjaciela, a więc zwycięskie zakończenie wojny przed zimą r. 1917—18, ponieważ nacisk niemieckich łodzi podwodnych na komunikacje morskie koalicji wymaga jaknajszerszego działania.

W przyszłej ofensywie będzie koalicji chodziło przede wszystkim o wyparcie państw centralnych z terenu zajętego przez nie, a bardzo dogodnym pod względem strategicznym, o zniszczenie armii albo niemieckiej albo austriackiej — inaczej ofensywa nie odpowie swemu celowi.

Plany ofensywy tej muszą być nowe. Ofensywa wiosenna opierała się jeszcze na dawnych, zeszlortzonych przygotowaniach powziętych przed rozpoczęciem ze strony mocarstw centralnych bezwzględnej wojny podwodnej i przed rewolucją rosyjską, która usunęła Rosję od współudziału w tej akcji.

Odpowiedź angielska na notę rosyjską.

Z Londynu donoszą:

Odpowiedź rządu angielskiego z dnia 9-go czerwca na notę rosyjską o celach wojennych koalicji brzmi jak następująco:

Dnia 3-go maja rząd królewski otrzymał za pośrednictwem ambasadora rosyjskiego notę rządu rosyjskiego, zawierającą wyjaśnienie jego polityki wojennej. W odezwie do narodu rosyjskiego, zawartej w nocy, powiedziano, że wolna Rosja nie ma zamiaru opanowywać innych narodów ani pozbawiać ich dziedzictwa narodowego, ani też gwałtem zajmować terenów obcych. Rząd angielski z całego serca zgadza się z tym zapatrywaniem. Rząd angielski przystąpił do wojny nie w celach zdobyczych i prowadzi ją bynajmniej nie dla podobnych celów. Zamiarem jego, gdy wojna wybuchła, była obrona bytu kraju i utrzymanie powagi zobowiązań międzynarodowych. Do tych celów dotychczas się obecnie cel oswobodzenia narodów uciskanych przez przemoc obcą.

Dlatego rząd angielski cieszy się serdecznie, że wolna Rosja ogłosiła zamiar oswobodzenia Polski, nie tylko tej nad którą panowało dawne samowładztwo rosyjskie, lecz w równej mierze tej Polski, która znajduje się pod panowaniem cesarstwa niemieckiego. Demokracja angielska życzy Rosji powodzenia na tej drodze.

Przedewszystkiem musimy dążyć do takiego układu stosunków, które zapewnią szczęście i zadowolenie ludów i usuną wszelki usprawiedliwiony powód do wojny w przyszłości. Rząd angielski z całego serca jednoczy się ze swym sprzymierzeńcem rosyjskim w wyznawaniu zasad, które prezydent Wilson wyłożył w swym historycznym orędziu do kongresu amerykańskiego.

To właśnie są cele, o które walczą narody brytańskie, to właśnie są zasady, które przyświecają obecnie i przyświecać będą w przyszłości ich polityce wojennej.

Rząd angielski sądzi, że od czasu do czasu zawierane przezeń umowy ze sprzymierzeńcami zgodne są z zasadami powyższymi, ale jeżeli rząd rosyjski życzy sobie tego, to rząd angielski jest najzupełniej gotów umowy ze sprzymierzeńcami poddać badaniu, a w razie konieczności — rewizji.

Prasa o nosie Wilsona.

„Vossische Zeitung” zamieszcza następujący artykuł p. t. „Nota wojenna prezydenta pokojowego”: Napuszystość frazesów dla nas, Niemców, jest tak obcą, że nie możemy zrozumieć, aby można było uczciwie marzyć o braterskości ludów a jednocześnie zabiegać o przedłużenie najwstrętniejszej wojny, ale może dałoby się to pojąć, gdyby zamknąć oczy na cel noty do rządu rosyjskiego. Czy Wilson pisał do mężów rosyjskich w celu sprowadzenia spokoju? Nie, w celu przeszkodzenia pokojowi. — Z chaosu rewolucji rosyjskiej powoli wykuło się, jako coś stałego i rosnącego, silne pożądanie pokoju. Anglia i Francja nie chcą pójść za tym hasłem. Anglia chce umocnić swe panowanie w świecie, Francja nie jest w możności wyznać swemu okłamywanemu narodowi, że Alzacja i pozostała część Nadrenji musi pozostać niemiecką. Wzrok niektórych rewolucjonistów rosyjskich zwracał się, być może, z tęsknotą ku brzegom Ameryki, gdzie przebywa wielki apostoł pokoju, Wilson. Czy okazał im pomoc? Nie, — zaszedł ich z tyłu. Ten kaznodzieja pokojowy wysłał nad Nową notę, wzywającą do wojny aż do ostateczności, ostrzegającą przed wyciągnięciem ponad granicą dłoni do pokoju.

„Vorwärts” pisze: Niepoprawny entuzjasta wzywa do wojny naród, który już ma dość mordowania. Na życzenie Wilsona ludzkość ma się wzajemnie wybić długie lata, ażeby wreszcie zbierać się wzajemnie. Iluż tedy stanie do wielkiego święta zbratania?

Tajne posiedzenie parlamentu francuskiego.

Korespondent paryski genewskiej „Suisse” podaje szczegóły z ostatniego tajnego posiedzenia parlamentu.

W obradach nad omawianą już tajną umową rosyjsko-francuską, którą Ribot przedstawił izbie, poruszono sprawę programu celu wojny, który to program opracował Doumergue w roku 1916 przy okazji swej podróży do Petersburga, a który w archiwach odkryli członkowie Rady robotników i żołnierzy. Socjaliści potępili ten program, dopatrując się w nim faktu, który rewolucja rosyjska uważa za dowód, iż entente'a dąży do wojny zdobywczej.

B. minister Briand, w imieniu którego Doumergue jeździł do Petersburga, oświadczył w swej mowie obronnej, że jest przekonany, iż entente'a może liczyć na ostateczne zwycięstwo. Wśród aprobaty znacznej części izby Briand wywodził, że Francja musi odzyskać

Alzację i powiększoną Lotaryngję, a nawet porzeczce Saary i prawie całą granicę Renu. Na okrzyk ironiczny socjalistów: „Czy i Syryję” — odpowiedział Briand: „I Syryję”.

Głos polski o pokoju.

Posel Daszyński postawił w parlamencie wiedeńskim wniosek w sprawie pokoju, nad którym wkrótce odbędą się debaty.

Dr. Lederer, specjalny korespondent z Wiednia „Berliner Tageblattu”, wyraża życzenie, aby parlament załatwił się szybko z tym wnioskiem, dla tego, żeby nie dawać koalicji pozorów do mniemania, iż monarchja austriacka spragniona jest nad miarę pokoju, ponieważ nie ma sił do prowadzenia dalszej wojny.

Pierwszy korpus amerykański na froncie Zachodnim.

„Berliner Tageblatt” dowiaduje się z Genewy, że pierwszy korpus ekspedycyjny amerykański na froncie zachodnim ma liczyć nie 9,000 lecz 70,000 żołnierzy. Oczekiwana jest flotylla amerykańska, która będzie czynna na oceanie wspólnie z siłami bojowymi koalicji.

Stan oblężenia w dwóch prowincjach włoskich.

„Hamburger Zeitung” donosi z Zurychu:

Wedle telegramu z nad granicy włoskiej, rząd włoski zaprowadził stan oblężenia w Apulji i Kalabryi.

Wrzenie w Chinach.

Donoszą z Szanghaju, że z Pekinu przybyła do Tientsinu deputacja, mająca na celu ubłaganie dowódców wojskowych, ażeby powstrzymali pochód swój na stolicę chińską. Wojsko jednego z generałów znajduje się w odległości 30 klm. od Tientsinu w oczekiwaniu na rozkaz wroczenia.

Pod nagłówkiem „Czy Chiny pójda śladami Rosji” podaje „Utro Rossii” korespondencję z dalekiego wschodu, która zawiera szereg szczegółów, dotyczących obecnych rozruchów na terytorjum chińskim.

Korespondent utrzymuje, że powstanie w kraju północnym i środkowym przybrało już rozmiary, które są podobne do rozmiarów, jakie dały zauważyć się w Rosji przed wybuchem rewolucji. Wobec tego pismo uważa, że w Chinach nastąpił już istotnie wybuch rewolucji.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (9 czerwca).

Front zachodni: W Karpatach, po przekroczeniu austriackich przeszkód z drutu wykonały atak na północnym-zachodzie od Rafałówki dwa rosyjskie oddziały wywiadowcze pod dowództwem poruczników Mokrzyckiego i Bragena. Wypędziły one austriaków z ich rowów ochronnych. Część załogi wzięli one do niewoli, a część zakuli bagnietami.

Lotnictwo: Lotnicy rosyjscy, rotmistrz Kozakow i rotmistrz Argajew stracili latawiec nieprzyjacielski, który spadł, płonąc, w okolicy Kozowa. Lotników wzięliśmy do niewoli.

Z francuskiego (11 czerwca).

Na północy od Somme i w okolicy Cerny trwa dość znaczna działalność obustronnych artylerji.

U wzgórza 304 i na Woevre starcia pomiędzy patrolami.

Dwa natarcia nieprzyjaciela na ma-

le posterunki pod Courey nie miały powodzenia.

W odcinku Monastyru toczyła się z przerwami walka artylerji na przestrzeni aż do jeziora Doiran. Za pomocą ognia wojsk angielskich rozproszono oddziały nieprzyjacielskie.

Na całym froncie dość silna działalność lotnicza.

Z angielskiego (11 czerwca).

Artylerja nasza i nieprzyjacielska w ciągu dnia były wielce czynnymi na południu od Ypres.

Na południu od Messines linje nasze posunęły nieco naprzód.

Na południowym wschodzie od Messines uczyniliśmy dalsze postępy. — W ciągu dnia w okolicy tej zyskaliśmy ponownie na terenie, zdobyliśmy kilka dział polowych i wzięliśmy jeńców.

Wewnątrz Rosji.

Ciągle jeszcze uwagę naszą przykuwają do siebie wydarzenia rosyjskie; przeważnie jednak nadchodzą wiadomości z wielkich środowisk życia rosyjskiego, co się zaś dzieje na wsi rosyjskiej, nie wiemy. A przecież Petersburg, to jeszcze nie cała Rosja.

Dopiero w początkach czerwca nadeszły rosyjskie dzienniki do Stokholmu, z treści których można się cokolwiek orientować o stanie rzeczy wewnątrz Rosji. I tak: w jednym z numerów „Nowego Wremieni” spotyka się treść następujących artykułów:

„Brak chleba w Rosji. Codzień jest go mniej. Brak chleba w miastach. Wojska w polu nie mają chleba. Chłopi nie dowożą zboża na stacje kolejowe, gdyż nie ufają ani rządowi prowizorycznemu, ani radzie robotników i żołnierzy. Straszne widmo głodu zbliża się coraz więcej wraz z towarzyszącymi mu skutkami jak: niedostateczna aprowizacja armji, zbiegowska gospolstwa w miastach, powszechne rozruchy, plądrowanie i anarchja. Środki zapobiegawcze ministra Szyngearewa mogą być w teorii bardzo ładne, lecz w praktyce okazuje się zgola coś innego. Rewolucję rozpoczęto wołaniem o chleb; teraz znów widzimy demonstracje uliczne, przeciągające z hasłem: „Dajcie nam chleba”. Myśli się tylko o jednym, że głodnemu brak rozważy”.

Alarmujący artykuł przypisać należy okoliczności, że w masowych demonstracjach głodowych w Petersburgu w ubiegłych tygodniach, brali udział ludzie, należący do petersburskiego garnizonu a przedtem codziennie prawie podobne wiadomości nadchodziły do Petersburga z prowincji.

Gdy się przegląda prowincjonalne pisma rosyjskie zrozumiałem się dopiero dlaczego rząd rosyjski nie przepuszcza przez granicę prawie żadnych gazet rosyjskich: W pismach tych odbija się obraz potwornej anarchji w państwie rosyjskiem.

O wypadkach w gubernji Orłowskiej o czem rosyjska agencja telegraficzna donosiła nie wiele, gazeta „Jużny Kraj” pisze: „Od trzech tygodni panują w powiecie rozruchy wolne, w których uczestniczą żołnierze dwóch stojących tutaj pułków. Majątki wokoło stoją w płomieniach, zewsząd widać tyny pożarów. Miasto jest przepelnione pijanymi żołnierzami, uzbrojonymi w bagnety, patrole i milicja miejska są zupełnie bezsilni. Rabuje i morduje przeszło 5000 chłopów i żołnierzy, widzi się przy tych gwałtach uczestniczących oficerów. Oficerów chcących żołnierzy uspokoić uwięziono i krwawo pobito”.

Z Woroneża pisze „Woroneżski Telegram”: „Masy ludu, wśród których spotrzędzono się wielu żołnierzy, przeciągały ulicami z okrzykami: „Precz z milicją miejską, władz nie potrzebujemy! „Żołnierzy milicyjnych i oficerów, którzy usiłovali zaprowadzić porządek, pobito, sklepy i hotele poniszczono a wreszcie dyrektora policji uwięziono”.

W gubernji Saratowskiej masa ludzi, złożona z chłopów i żołnierzy, aresztowała tamtejszego prezesa ziemstwa Baumanna, burmistrza Kluchina i radnego miejskiego Platonowa. Bakortowali ich pijani żołnierze do koszar wśród odgłosu bębna i okrzyków: „Zabijajcie zwierzczości”, gdzie w ciągu kilku godzin nagrywali się z nich w sposób, niedający się opisać. Wypada zauważyć, że sponiewierani państwo znani byli bez wyjątku oddawna z najskrajniej liberalnego kierunku. Pismo miejscowe pisze, że „obywatelstwo jest wobec anarchji zupełnie bezsilne”.

O Kijowie pisze „Kijowska Mysl”: „Milionowe miasto Kijów znalazło się w nader trudnym położeniu. Miejscowe wię-

zienie opuściło 3000 więźniów i terroryzuje miasto. Nietylko że na porządku dziennym są kradzieże, rabunki i morderstwa, odbywają się prócz tego porachunki z sędziami, policją i zarządem miasta”.

Z gubernji Wiatkiej donosi „Wiatkaja Riecz”: „Chłopskie gminy grają rolę samowładcy. Pola właścicieli ziemskich uprawiają chłopci własnowolnie na własny rachunek. Ubrojeni włóścianie nie pozwalają prawym właścicielom na wyrąb lasów. Rozpoczęły się podpalania majątków”.

O Mohylewie, gdzie jest wiadomo znajduje się kwatery gówna, donosi „Mohilewski Wiestnik”: „Popi miejscowi agitują w cerkwiach przeciw nowemu rządowi, opowiadając podczas nabożeństw z ambon, że rząd zabiera święte naczynia cerkiewne, by je przerobić na morderczą broń. Agenci nowego rządu wrzucają pobożnych popów do studzien albo ich duszą. Niebawem nastąpi koniec świata, trzeba więc, by pobożni chrześcijanie z bronią w ręku rozpoczęli walkę z nowym rządem”.

Z gubernji Władymirskiej donoszą pisma miejscowe, że utworzyła się tam nowa sekta, mianująca się sektą czerwonej śmierci i popełniająca niezliczone morderstwa. Sekta ma się składać z uciekinierów, którzy nieustannie przybywają z różnych frontów.

W gubernji Penzeńskiej chłopci opanowali prawie trzy czwarte ziemi pańskiej i utworzyli własny korpus milicyjny, by jej pilnować. Żołnierze wysłani w kilku okręgach przez miejscowych komisarzy rządowych do uśmierzenia gwałtów, przyłączyli się do powstańczych chłopów, co zresztą zdarzyło się również, według doniesienia „Ruskiego Słowa”, podczas uśmierzenia rozruchów rolniczych w gubernji Orłowskiej.

Już te wiadomości dowodzą, „jak się w Rosji rozrosła anarchja. Zrozumiemy teraz, dlaczego „Nowoje Wremia” w ostatnim numerze pisze, że istotej władzy rządowej na prowincji niema. Mieszkaniec prowincji jest terroryzowany, bezsilny, bojaźliwy i nie posiada żadnych środków samoobrony. Daremne są próby pokonania dyktatury wszechrosyjskiego bulgania przez obecne odezwy i oświadczenia rządu”.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 12-go czerwca. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Rs. Rupprechta Bawarskiego.

Na froncie flandryjskim spotęgowała się działalność artylerji p. d. Ypres i na południu od Douve. Po południu kawalerja angielska ruszyła na naszą linję na wschodzie od Massines. Powrócili tylko szczątki. Na południu stąd, pod Kruis odrzucono za pomocą kontrnatarcia atakującą piechotę. W Artois działalność ogniewa była szczególnie ożywiona w łuku Lens, jak również na południu od Scarpe. Pod Fromelles i Neuve Chapelle, oraz Arleux odparto nacierające angielskie oddziały wywiadowcze.

Front niemieckiego Następcy Tronu.

Francuzi wykonali pięć kontrataków na obsadzone przez nas w dniu 10 czerwca rowy podczas natarcia na zachodzie od Cerny. Kontrataki te rozchwiały się wśród obfitych strat w ogniu i w walce na bagnety. Walka artylerji dochodziła chwilowo do większej siły tylko na północy od Vailly i na górze Zimowej. W Szampanji wschodniej nie dowiodły się natarcia francuskich oddziałów wywiadowczych pod Tahure i Vanquois.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Württemberskiego.

Nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Z widowni wschodniej

Nad Dźwiną, pod Smorgoniami, Baranowiczami, a szczególnie pod Brzeżanami i nad Narajówką działalność bojowa znowu stała się ożywiona.

Front macedoński.

Pomiędzy Prespa a wschodnią Cerną, jak również od prawego brzegu Wardaru aż do jeziora Doiran, artylerja była więcej czynną, niż w ostatnich czasach.

W ciągu maja, obfitującego we wzmożoną akcję bojową, powietrzne siły zbrojne osiągnęły również wielkie sukcesy w swych wielostronnych zadaniach. Obok sa-

molotów wojennych i samolotów piechoty, wyróżniły się również szczególnie niezbędne do kierowania ogniem i obserwacji samoloty artylerji, których działalność uzupełniały cenne obserwacje balonów na uwięzi.

Na zachodzie, wschodzie i na Bałkanach straciliśmy 79 samolotów i 9 balonów na uwięzi. Z pośród zestrzelonych samolotów nieprzyjacielskich 114 spadło za naszymi linjami, 148 zaś, jak stwierdzono, spadło od strony stanowisk nieprzyjacielskich. Prócz tego przeciwnicy stracili jeszcze 26 balonów na uwięzi i 23 samoloty, które wskutek walki zostały zmuszone do lądowania.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Sprawozdanie admiralacji niemieckiej.

BERLIN, 12-go czerwca. (Urzędowo).

Kilka naszych hydroplanów obrzuciło w dniu 10 czerwca skutecznie wybuchającymi i zapalającymi bombami rosyjskie punkty oparcia Lebara i Arensburg. Część zakładów wojskowych została prawie do szczytnie zburzona. Mimo silnego przeciwdziałania, latawce, biorące udział w ataku, powróciły bez strat i uszkodzeń. (Rosyjskie punkty oparcia Lebara i Arensburg znajdują się na południowej części wyspy Oesel).

Nasze łodzie podwodne zatopiły na Oceanie Atlantycznym: angielski uzbrojony parowiec „Immerinck”—6827 ton, angielski uzbrojony parowiec o 4500 tonach z amunicją i jeszcze dwa angielskie parowce o pojemności 8000 i 4000 ton.

Szef admirałskiego sztabu marynarki.

Komunikat austriacki.

WIEN, 12 czerwca. (Urzędowo)

Z widowni wschodniej.

W Galicji wschodniej wzrasta ponownie działalność artylerji i lotników.

Z widowni włoskiej.

Walki na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin trwają w dalszym ciągu. Ataki włoskie skierowane głównie na Monte Forno, Monte Chieso i ciągnące się na północy stąd wzgórz pograniczne. W południowej części tego obszaru już w naszym ogniu armatnim rozchwiały się ataki nieprzyjaciela.

Na wzgórzach pogranicznych wojska nasze powstrzymały natarcia nieprzyjacielskie w walce na bagnety i na granaty ręczne. O północy nieprzyjacieli natarł ponownie znacznymi siłami pomiędzy Monte Forno a tyłami wzgórz pogranicznych. Wysilki jego nie odniosły skutku.

Poza tem na froncie włoskim nic nowego.

Z widowni południowo-wschodniej.

Włoska eskadra lotnicza obrzuciła bombami Durazzo. Pomiosło śmierć wielu albańczyków.

Szef sztabu generalnego.

Prezydent Rzeczypospolitej krasnojarskiej.

Jadąc do Petersburga zatrzymał się w Moskwie inżynier Andrzej Kuźmin, jeden z wybitnych działaczy roku 1905.

„Rusk. Słowo” pisze o nim, co następuje: Choraży Kuźmin, słynny „prezydent Rzeczypospolitej krasnojarskiej” przez czas długi zajmował uwagę prasy rosyjskiej i zagranicznej.

„Rzeczpospolita krasnojarska” istniała od 5-go grudnia 1905 r. do 8 stycznia 1906 r. (t. j. od chwili wybuchu drugiego strajku powszechnego do przyjazdu na Syberję bar. Meller-Zakomelskiego z ekspedycją karną).

Na czele „Rzeczypospolitej” stała rada delegatów robotniczych i żołnierskich pod przewodnictwem chorażego bataljonu kolejowego Kuźmina.

W mieście wprowadzono wolności obywatelskie i zaczęła wychodzić gazeta „Robotnik Krasnojarski”, organ urzędowy Rady. Z przedstawiciel wszystkich organizacji społecznych stworzono komisję dla dokonania wyborów do Rady miejskiej na podstawie równego, powszechnego, tajnego i bezpośredniego głosowania.

Uwolniono wszystkich więźniów politycznych i t. d.

Kiedy do Krasnojarska zbliżać się począł wojska rządowe, Kuźmin za zgodą rady delegatów robotników i żołnierzy zajął warsztaty kolejowe. Zelegę stanowili żołnierze i uzbrojeni robotnicy, którzy wypuścili odezwy do mieszkańców, iż walczyć będą w obronie swobód obywatelskich Krasnojarska.

Rząd petersburski usunął jednego z drugim 2 gubernatorów: Sokołowskiego i Lewenstama za „słabość władzy” i mianował gubernatorem generała Riedko, który rozpoczął prawdziwe obłożenie warsztatów kolejowych.

Stało się rzeczą jasną, że zbliża się koniec „Rzeczypospolitej krasnojarskiej”. Do warsztatów zgłaszały się przedstawiciele miasta namawiając obłożonych do poddania się dla uniknięcia rozlewu krwi. Rada miejska wreszcie wystąpiła jako pośredniczka urzędowa, generał

Biuro Prośb i Zażaleń KONSULENTA PRAWNEGO A. Gersdorffa,

PIOTRKOWSKA 84, w oficynie.

Riedko zgodził się wszystkich cywilnych wypuścić bez przeszkód, wojskowi mieli być aresztowani, ale generał Riedko dał słowo, iż starać się będzie o złagodzenie ich losu. Choraży Kuźmin miał być aresztowany bezwzględnie.

Przed kapitulacją udało się Kuźminowi uciec. Podczas rozpadzenia pierwszej Dumy Kuźmin był już w Petersburgu i przygotowywał powstanie zbrojne wojsk okręgu petersburskiego.

Gdy powstanie się nie udało, Kuźmin uciekł do Francji, gdzie mieszkał 6 lat i skończył wyższą szkołę elektro-techniczną.

Pod wpływem tęsknoty za krajem powrócił on w roku 1913 i zamieszkał w Odesie. Aresztowano go niezwłocznie i skazano na dożywotnie ciężkie roboty; na skutek protestu prokuratora sprawa sądowa była po raz drugi. Tym razem skazano go na śmierć. Sąd jednak widząc wysokie poczucie obowiązków społecznych, ożywające Kuźmina (co się ujawniło pomiędzy innymi w tem, że rozporządząc w Krasnojarsku 10 milionami rb. pieniędzy skarbowych, obchodził się z niemi bardzo oszczędnie i nie wziął ze sobą po ucieczce ani grosza) zmienił mu wyrok na 20 lat ciężkich robót i wszczął starania, by złagodzone mu te karę.

Ostatecznie skazano Kuźmina na 4 lata robót ciężkich.

W jesieni r. 1916 odepierał Kuźmin tę karę i został wysłany na osiedlenie do obwodu Jakucki go.

W Łodzi, podczas pobytu w więzieniu etapowym w Irkucku, nadeszła amnestja rządu rewolucyjnego.

Kuźmin jest przyjacielem i współpracownikiem ministra Kiereńskiego.

Z ziem polskich.

Warszawa.

Nabożeństwo żałobne.

Dziś w kościele garnizonowym L. P. przy ulicy Długiej, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę poległych w szarży pod Rokitną, oraz poświęcenie tablicy z ich nazwiskami.

Zwrot kościoła unickiego.

Czteraj o godz. 12 w poł. w obecności prezydenta policji v. Glasenappa i decernenta rady miejskiej dr. Schwarza, ks. prałata Kaczyńskiego, ks. superiora J. Panasia i administratora domów dawniej rządowych p. G. Schultza, nastąpił akt zwrotu unimom dawnego kościoła oo. Bazylianów przy ul. Miodowej, przed 44 laty przetrzebionego na cerkiew prawosławna. Ze strony unickiej działali wczoraj ks. G. Furman, p. Piotr Rudnik, psalmista i p. Pruszek, organista, ze strony prawosławnej zarządu cerkwi: przew. L. Żukowicz, duchowny o. Antoni, starosta D. Cybul, pom. W. Łapin, psalmista S. Jeranienko i łomacz Gurland.

Duchowieństwo prawosławne, przenosząc się do dawniej cerkwi greckiej na Podwalu nr. 5 zabiera z sobą obraz Smartwychwychwstania z głównego ołtarza oraz lichtarze i mniejsze obrazy, pozostawiając na miejscu dwa wielkie obrazy Smuglewicza wyobrażające św. Bazylego i św. Onufrego. W wielkim ołtarzu zawieszony będzie na dawnym swem miejscu przechowywany w sakrystji dużych rozmiarów cenny obraz włoskiego pendzla z epoki Odrodzenia, wyobrażający Wniebowzięcie Matki Boskiej, pod którego wezwaniem wzniesiona jest świątynia.

Wykłady pszczelniczo-ogrodnicze.

Na kursach Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego przy ul. Wiejskiej № 12 od 18 do 23 b. m. będą trwały 6-dniowe wykłady, poświęcone wyłącznie zajęciom w sadzie, ogrodzie warzywnym i pasiece.

Kontrola stanu majątkowego zmarłych.

Zarząd gminy żydowskiej ustanowił—według doniesienia pism żargonowych—specjalnego urzędnika do sprawdzania stanu majątkowego zmarłych, ponieważ rodziny ich starają się ciągle wykręcać od opłat pokładnego, pobieranych według stanu majątkowego zmarłych.

W sprawie nadużyć urzędników miejskich w handlu mięsem.

W ostatnim numerze „Dziennika Zarządu Miasta” podaje następujący komunikat Magistrat:

„W zeszłym miesiącu grupa rzeźników, reprezentowana przez ówczesnego starszego zgromadzenia rzeźników Getlera oraz podstarszego Jankielewicz, otrzymała od niejakiego Emila Zaborowskiego, prywatnego obrońcy z Mokotowa, propo-

zycję zawarcia z nim układu, w myśl którego Zaborowski obiecywał doprowadzić za pomocą swych starań do uzyskania przez cech rzeźników od Magistratu koncesji na ubój bydła w Warszawie, wzajemnie za co rzeźnicy, w razie pomyślnego wyniku starań Zaborowskiego, zobowiązali się wypłacić mu tytułem honorarium 3000 rb. Starania swoje, według zapewnień Zaborowskiego, miał on prowadzić przy pomocy znajomych urzędników Magistratu.

W celu udowodnienia rzeźnikom, że istotnie posiada stosunki w Magistracie, Zaborowski zorganizował na koszt rzeźników i przy ich udziale obfitą ucztę w restauracji „Pod Bachusem”, na którą przy pomocy urzędnika miejskiego Władysława Kowalskiego, sprowadził zarządzającego wydziałem administracji majątkiem miejskim, Andrzeja Króla, oraz podrzędnego urzędnika wydziału finansowego, Longina Karczewskiego.

Po tej libacji dopiero grupa rzeźników, złożona z pp. Gettera, Jankielewicz, Szymańskiego i Dąbrowskiego, uwierzywszy w posiadanie przez Zaborowskiego stosunki, zawarła z nim przytoczoną wyżej umowę piśmienną, podpisaną przez obie strony. Gdy jednak o transakcji tej dowiedział się radny miejski Hurkiewicz, zawiadomił o niej władze miejskie.

Wszczęte z tego powodu dochodzenie dyscyplinarne wykazało, że współdziałającym z Zaborowskim organizatorem opisanej imprezy libacyjnej był Władysław Kowalski, który też otrzymał dymisję, — że p. Król wziął udział w libacji, nie wiedząc o jej właściwym charakterze, za co otrzymał surową nagana wraz z przeniesieniem na niższe stanowisko i że p. Karczewski był przygodnie zaproszonym uczestnikiem tej libacji, za co otrzymał surową nagana.

Niezależnie od tego p. Prezydent miasta, uważając, że zawarcie przez grupę rzeźników przytoczonej umowy stanowiło czyn nieetyczny, ponieważ zawierało dążenie do otrzymania koncesji w drodze nielegalnej, mianowicie za pomocą domniemanego przekupienia urzędników przez Zaborowskiego — uznał za konieczne zawiesić w urzędowaniu starszego i podstarszego zgrupowania rzeźników pp. Gettera i Jankielewicza, a zgłoszone przez nich podanie o dymisję przyjął.

Zarządzenia Warszawskiego Magistratu przynoszą mu zaszczyt, gdyż dostrzegamy w nich dążenie do radykalnej zmiany niezdrowych stosunków, będących pozostałością po rosyjskich rządach.

Odrzucony protest.

Jak donosiliśmy w swoim czasie, rektor politechniki zarzucił studentom, narodowcom żydowskim, że nie dotrzykali słowa honoru, które dali, iż nie będą uprawiali polityki żydowskiej w obrębie uczelni. Sjonisi podali z tego powodu protest do senatu akademickiego. Ten jednak — jak obecnie donoszą gazety żydowskie — protest odrzucił i odpowiedział, że solidaryzuje się w zupełności z rektorem.

Ohydna zbrodnia.

W dzień Bożego Ciała zdarzył się w Tarczynie następujący wypadek:

P. M., jeden z obywateli miejscowych, wybrał się o świcie w pole dla przeprowadzenia szkodników. Podczas tej wędrówki spostrzegł przy drodze świeżą mogiłę, usypaną między brzozdami, z której wychylała się drgająca nóżka. Przerąwszy p. M. odkopał ziemię i znalazł dwumiesięczne dziecko z ustami, nosem i oczami zapchanymi ziemią, nie dające już prawie znaku życia.

P. M. pobiegł z dzieckiem do domu, następnie do pobliskiego mieszkania lekarza. Ten starał się przez dwie godziny doprowadzić dziecko do przytomności. Oczyścił jamę ustną, zastosował sztuczne oddychanie, później gorącą kąpiel i zastrzyknięcia kamforowe. Po dwu godzinach dziecku zaczęły drgać usta, poczem stopniowo zaczęło oddychać. Obecnie stan znacznie się poprawił, dzięki troskliwej opiece, jakie znalazło w domu państwa M.

Na ślad występnej matki nie nafiacono.

Kara śmierci.

Sąd okręgowy w Ostrołęce rozwał proces 21-letniego Bolesława Kalickiego, syna zamożnego gospodarza. Kalicki oskarżony był o dwa napady. Dnia 28 marca r. b. na drodze między stacją kolejową a Ostrołęką zrabował woznicę Friedmanowi 13 rb. Następnie w tygodniu wielkanocnym na drodze do Troszyna napadł na rzeźnika Schiffa, zawiązał go do lasu i zarznął nożem rzeźnikiem, jaki Schiff miał przy sobie i zrabował mu 85 rb.

Kalicki przyznał się do morderstwa. Sąd skazał go na śmierć.

— Z Kalisza.

(*) W ubiegłą niedzielę w sali Towarzystwa muzycznego przez kół cechowych rzemieślniczych, p. Marjan Bawarski, wygłosił odczyt na temat: „Rzemieślnik i jego potrzeby w chwili obecnej”.

Sala była szalenie zapelniona, czem słuchacze dali niezbity dowód, że to, co się tyczy spraw rzemieślnika polskiego, staje się dlań aktualnym — tembardziej na przełomie obecnych czasów.

— Z Sieradza.

(*) W tych dniach odbył się w Sieradzu zjazd przedstawicieli kółek rolniczych pow. Sieradzkiego.

Na zjazd przybyło 26 obywateli ziemskich oraz 80 włoścjan.

Zjazd wypowiedział się jednogłośnie za wznowieniem i otwarciem kółek rolniczych i urzędzeniem już w połowie lipca zebrania delegatów w Sieradzu. Uchwalono następnie, aby Tow. Rolnicze w połowie listopada urządziło sześciotygodniowe kursy rolnicze dla włoścjan.

Wreszcie wniosek w sprawie mięsnej uchwalono w brzmieniu następującym:

„Zebranie przedstawicieli kółek rolniczych pow. Sieradzkiego uchwała konieczność jaknajprędzszego opodatkowania się na rzecz kontyngentu mięsnego, powołuje komisję, złożoną z 5 członków, która opracuje projekt ustawy i wprowadzi go w życie”.

W skład komisji dla uruchomienia kółek rolniczych w powiecie Sieradzkim weszli pp. K. Walewski, K. Domaniewski, B. Czarnowski, W. Szymiak z Wierzbów, Kulig ze Złoczewa, J. Mańkowski, Kyszczynski z Meki, Wrowiak z Bogumitowa, Smigula z Wróblewa i ksiądz Mirecki z Szadku.

W okolicach Sieradza zapowiada się urodzaj bardzo dobry.

Wiadomości bieżące.

— Rocznica bohaterkiej szarży ułanów polskich pod Rokitną.

W dniu dzisiejszym przypada druga rocznica szarży pod Rokitną, o której wspomnienia pozostaną na zawsze w narodzie, jako o wielkim dniu chwały oręża polskiego.

Najmłodszy żołnierz polski szarżą ową przerzucił złoty most tradycji między chwilą minioną, a chwilą obecną, okupując tragizm dziejowy własnym zgonem.

Dnia 13 czerwca 1915 roku na polach Rokitny szwadron ułanów polskich pod wodzą rotmistrza Wąsowicza zaatakował przeciwnie szanice moskiewskie... Tylko szczęściu z całego oddziału dosięgło ostatniego okopu. Reszta padła pod gradem morderczych kul... Polsce przybyła druga Somosierra.

— Mianowanie.

Major Burckhardt-Bukacki, pełniący dotychczas obowiązki dowódcy 5 pułku, mianowany został oficerem łącznikowym między generał-gubernatorem a komendą Legionów.

— Śluby legionistów.

Osobom, należącym do legionów polskich, względnie do wojska polskiego, nie wolno udzielać ślubów małżeńskich bez zezwolenia na piśmie Komendy Leg. Polsk., jak również bez delegacji i świadectwa zapowiedzi z Superjoratu Leg. Pol.

— Osobiste.

Kierownik techniczny pierwszych kursów lotniczych w Warszawie inż. Zygmunt Dekler bawi w Łodzi, w celu nawiązania stosunków z miejscowymi osobistościami, interesującymi się lotnictwem i ewentualnego zorganizowania w Łodzi autonomicznego oddziału Polskiego T-wa Żegluga napowietrznej.

— Zmiana lokalu.

Biuro „Kola Pomocy dla Legionistów Polskich i ich rodzin” oraz istniejąca przy nim gospoda przeniesione zostały na ul. Benedykta 22, róg Długiej.

— Z Tow. Kredytowego m. Łodzi.

Donosiliśmy niedawno, że dyrektor Tow. Kred. udał się w ubiegłym tygodniu na zapowiedzianą konferencję Tow. Kredytowych w Warszawie.

Otóż na konferencji Towarzystw Kredytowych Miejskich i Towarzystwa Ziemskiego w Warszawie, z udziałem Komitetu Głównego i Stowarzyszenia Właścicieli Domów rozbiertany był między innymi, referat Dyrektora Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi p. Leona Gajewicza o własności

We wtorek, dn. 12 b. m. o g. 6 rano, przyzyszy lat 18, zasną w Bogu

ś. † p.

Helena Kowalska

zastępowa III Łódzkiej drużyny im. Henr. Pustowójłówny Z. H. P., słuchaczka kursów pedagogicznych Polskiej Macierzy Szkolnej.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przedpożrzebowej szpitala ewangelickiego (obok Helenowa) na stary cmentarz katolicki nastąpi w czwartek, dn. 14 b. m., o godz. 6 po południu. O czem zawiadamiają życzących

Matka, rodzeństwo i koleżanki.

Dnia 11 b. m. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami

ś. † p.

Karolina z Jaworskich Popielecka,

przeżywszy lat 40.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok ze szpitala Poznańskich przy ulicy Targowej, nastąpi dnia 14-go Czerwca t. j. w Czwartek o g. 9, na cmentarz na Dołach, o czem zawiadanie pozostała w smutku

Rodzina.

ci nieruchomości miejskiej i środkach zaradczych dla Towarzystw Kredytowych Miejskich po wojnie.

Referat wywołał ożywioną dyskusję, przyczem na wniosek przewodniczącego p. St. Dzierzbickiego, ustanowiona została komisja dla bliźszego rozpoznania poruszonej sprawy.

Do komisji powołani zostali: pp. Adolf Peretz, przedstawiciel Komitetu Giełdowego, dr. Józef Zawadzki, vice-prezes Rady Miejskiej i członek Komitetu Nadzorczego Tow. Kredytowego m. Warszawy Cels Fabjani, adwokat przysięgły i wnioskodawca L. Gajewicz.

Kwestia poruszona przez p. L. Gajewicza, odpowiednio uzupełniona wydaną zostanie w osobnej broszurze. (I)

— Frakcja żyd. — a Rada miejska.

(*) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie frakcji żydowskiej w Radzie miejskiej.

Rozważano bieżące sprawy żyd. które mają być omawiane w Radzie.

Uchwalono kilka wniosków. Ponieważ dr. Rozenblatt wyjeżdża na czas pewien, wybrano na zastępcę jego p. Urysohna.

— Czynności rejentalne na Litwie.

Na terenie administracji wojskowej Litwy, Grodno — Białystok, z wyjątkiem terenu dawnej gubernji suwalskiej, czynności urzędowe ustanowione w rosyjskiej ustawie o rejentach przekazane zostały — według „D. W. Ztg.” — od 1 czerwca r. b. sądom okręgowym.

Sprawy odnoszące się do ksiąg gruntowych (hypotecyjnych) należą wyłącznie do sądu okręgowego, w którego obrębie leży dana posiadłość. Poszczególne wpisy do rejestru hypotecyjnego i pozostałych ksiąg wnoszone są w języku niemieckim.

Na miejsce rosyjskiej sądowej procedury cywilnej wprowadzono dla spraw ksiąg hypotecyjnych przepisy niemieckiej procedury. Decyzje sądów okręgowych w powyższych sprawach mogą być zaskarżone do sądu najwyższego.

Za poświadczenie aktów, tyczących gruntów, oraz za poszczególne czynności pobierane są opłaty w podwójnej wysokości taryfy pruskiej o poborach sądowych.

— Z Kola Starszych i Podstarszych.

(*) Jutro o godz. 7 wieczorem w lokalu Resursy Rzem. Chiz. po dwutygodniowej przerwie odbędzie się zebranie członków Kola Starszych i Podstarszych.

Ze względu na ważność rozpraw pożądanym jest jaknajliczniejszy udział.

— Ze straży ogn. ochotn.

Dzisiaj o godzinie 7-ej wieczorem ćwiczenie II-go oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

— Z Metalowca.

Od dziś w kooperatywie „Metalowiec” podwyższono cenę mąki z 20 na 21 fenig za funt, oraz chleba z 72 na 76 fen. za bochenek 4-o funtowy.

— Z urzędu dezynfekcyjnego.

(*) Miejskowy Urząd dezynfekcyjny wysłał do Brzezina do domu dezynfekcyjnego, jednego dezynfektorera i 3-ch palaczy.

Pierwsi otrzymają 180 mk. miesięcznie, palacze po 5 mk. dziennie.

— Ofiary na „Ratajście dzieci”.

Na rzecz Wielkiej Kwesty wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: Bank Handlowy w Łodzi — mk. 1000, Tow. akc. M. A. Wiener — mk. 700, Tow. akc. „Zawiercie” — mk. 500, Konsorcjum węglowe — mk. 600, M. Golafuder — mk. 500, Tow. akc. J. Wojdyłański — mk. 400, Józef Richter — mk. 400, Albert Jarczyński — mk. 300, S. Eisner — mk. 300, D. Prusak — mk. 250, K. Kretschmer — mk. 250, Fr. Ramisch — mk. 200, Tow. akc. Herman Schlee — mk. 200, warsz. Tow.

ubezp. od ognia — mk. 250, L. Rappaport i Ska — mk. 250, K. Anstadt — mk. 150, L. Tuczajman — mk. 100, Maks Ginsberg — mk. 100, E. Karczmarczyk i Richter — mk. 100, Moritz Bauer — mk. 150, L. Schmießer i Syn — mk. 120, Tow. widzewskiej manufaktury — rb. 70, Edward Heiman — rb. 500, Tow. akc. H. Wolfsohn — rb. 500, Bank Zachodni — rb. 100, O. Kohn — rb. 100, A. Prusak — rb. 100, Tow. akc. Markus Kohn — rb. 100, Artur Meister — rb. 100.

— Pokaz róż i kwiatów na P. M. S.

(a) Wczoraj w lokalu P. M. S. odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego pokazu róż i kwiatów ciętych na P. M. S.

Postanowiono, aby pokaz urządzić w dni 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca. Z ramienia P. M. S. do komitetu wchodzi ks. Wincenty Tymieniecki, baron Marjan Mantuffel i p. Konrad Fiedler, zaś ze strony Łódzkiego Koła Związku Ogrodników Polskich p.p.: Ciszkiwicz, Leon Kołaczkowski oraz P. Kaczorowski.

Ze względu na prace przygotowawcze postanowiono przez dokończony grono osób wyłonić szerszy komitet urządzający. Misję wyszukania lokalu dla pokazu powierzono ks. Tymienieckiemu i p. Ciszkiwiczowi.

— Z Bałut.

W celu pozyskania funduszu na kolonje letnie dla dzieci szkół miejscowych zarząd Koła bałuckiego Tow. P. M. S. urządzi w sali „Syrena” przy ul. Aleksandrowskiej nr. 37, w czwartek, dnia 14-go b. m. o godzinie 7-ej wieczorem „Wieczór artystyczny”. Na program złożą się: śpiewy chóralne, Trio (wiolonczela, skrzypce i fortepian), deklamacje i komedjka.

Bilety wstępnie nabywać można w aptece p. Pietrzykowskiego ul. Aleksandrowska nr. 37, w aptece p. Hamburga w Radogoszczu i w aptece przy ul. Brzezińskiej nr. 56, a w dniu przedstawienia przy kasie.

— Papierosy zdrożały.

Po różnych spekulacjach przyszła kolej narszele i na papierosy.

Spekulacja zwykła ogarnęła obecnie papierosy monopolowe. Korzysć z tego przynajmniej taka, że ludność uboższa z musu palić przestaje...

— Samobójstwo.

(*) Wczoraj rano w celu samobójczym z 4 piętra przy ul. Południowej nr. 18 wyskoczyła 43-letnia wdowa H. B.

Do denatki zezwano lekarza Pogotowia, który skonstatował zgon.

— Otrucie gazami.

(*) Wczoraj o godz. 5 popoł. w domu przy ulicy Cegielnianej nr. 39 przy oczyszczaniu filtru biologicznego uległ zatruciu 16-letni Albert Paul. Zazwyczaj na pomoc II oddział straży ogniowej. Wpuszczony na linach strażak Stanisław Malarski również utracił przytomność, wobec tego musiano go wydobyć i wpuszczono strażaka Jana Góreckiego, któremu udało się wydobyć Paula, lecz już bez oznak życia. Zwłoki odwieziono do prosektorjum.

— Wypadek.

(*) W poniedziałek 18-letni R. Drawnowicz, jadąc tramwajem zgierskim około placu Bałuckiego, zeskoczył i wpadł pod koła drugiego tramwaju, dążącego z przeciwną stroną.

W stanie nieprzytomnym odwieziono go Pogotowiem do szpitala Poznańskich.

— Echa systematycznej kradzieży

Po przeprowadzeniu śledztwa w sprawie ujawnionej systematycznej kradzieży w aptece p. Charemy, przy ul. Średniej, okazało się, iż sprawca jej W. dopuszczał się jej przeszło od roku.

Kradzież wykonywana była planowo i przeczornie obmyślona. Prócz różnych towarów i medykamentów aptecznych, które

znikały niepostrzeżenie, kradziona była gotówka z kasy ogniotrwałej, do której W. dobrał umyślnie klucz. W. operował zwykle w nocy, kiedy nie było nikogo i kiedy apteka pozostawiona była wyłącznie jego opiece. W. zabierał z kasy po kilkadziesiąt rubli dziennie.

Ponieważ właściciel apteki wkładał do kasy ogniotrwałej wpływy z różnych źródeł, często nie obliczając gotówki, przeto wielokrotnie nie był pewny, czy istotnie i ile brak jest banknotów.

Pewnego dnia dla ustalenia kradzieży p. Ch. przeliczył pieniądze przed włożeniem do kasy. Nazajutrz przekonał się, iż brak jest 40-tu marek. Wówczas p. Ch. powziął niezłomne przekonanie, że jest okradany przez złodzieja domowego.

Jakoż przybyli agenci policji śledczej, po dokonaniu osobistej rewizji, znaleźli przy W. pochodzące z kradzieży 40 marek, oraz podrobione do kasy ogniotrwałej klucze. Wobec ujawnionych dowodów rzeczowych, W. zmuszony był przyznać się do popełnienia systematycznie kradzieży. Wysokość skradzionej sumy sięga do 3,000 rb.

Dokonana natychmiast w mieszkaniu W. rewizja ujawniła wiele artykułów, pochodzących z kradzieży w aptecce p. Charzemzy.

W. natychmiast aresztowano i osadzono w więzieniu śledczym. (i)

Pomysłowi złodzieje.

(*) Onegdaj złodzieja zakradli się do składu herbaty przy ul. Południowej nr. 52, znajdującego się obok mieszkania właściciela; w obawie by tenże podczas ich „pracy” nie przebudził się, zamknęli go w pokoju na klucz, a następnie skradli 6 skrzyń towaru na sumę z górą 4.000 mk.

Dopiero następnego dnia wylamano drzwi i oswobodzono z „więzienia” właściciela.

Z wiadomości o powyższej kradzieży policja kryminalna wykryła towar w jednym z mieszkań przy ulicy Średniej.

Kronika sąd wa.

(*) Ces. niem. sąd okręgowy rozwał w dniu wczorajszym sprawę o kradzież towarów za 30,000 rb.

Na ławie oskarżonych zasiadła Chana Gorlicka, której akt oskarżenia zarzuca, iż ukryła ona towar, który skradziony został w nocy 8 i 9 kwietnia r. b. ze składu Wiktora Wienera, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 58.

Złoczyńcy dostali się wówczas do składu za pomocą wylamania drzwi, było ich kilku i skorzystawszy ze świat Wielkiej Nocy wynosili towar; złoczyńców nie udało się wykryć.

Agenci wydziału śledczego otrzymali wiadomość, że towar znajduje się w mieszkaniu oskarżonej, gdzie też znaleziono część takowego na sumę 8,000 mk.

Na sądzie oskarżona zeznała, iż jakiś nieznany jej żyd przyszedł do niej i prosił o przechowanie towaru przemycanego, za co obowiązał się zapłacić 15 rb; będąc biedną zgodziła się na jego prośbę.

Towar ten przyniosły trzy kobiety, które były nim obwinione.

Nie wiedziała, że towar ten pochodzi z kradzieży.

Sąd po naradzie, uznając winę podświadną za niedowiedziona, od wszelkiej odpowiedzialności ją uwolnił.

Teatr i muzyka.

— Pierwszy występ p. Mary Mrozińskiej.

Można z wszelką pewnością stwierdzić, że pierwszym swym występem w komedji Hennequina „Jak się podobać mężowi”, podbiła p. Mrozińska serca publiczności, a tym samym zapewniła powodzenie trzem pozostałym przedstawieniom, na które publiczność stawi się bezwzględnie liczniej, niż to miało miejsce wczoraj.

Dowcipna i elegancka komedja o kokocie, która odgrywa rolę służącej, by nauczyć swego kochanka wierności dla własnej żony—nie jest dla Łodzi nowością, gdyż grała już ją, podczas ostatniej gościny, trupa „Rozmaitości”.

Mimo, że zespół wczorajszej premjery nie zawsze dostrajał się do wykonawców ról głównych, to za to p. Mrozińska i pp. Tatariewicz i Wiśniewski wnieśli z sobą tyle humoru, tyle bezfroskiej swobody, że publiczność bawiła się doskonale, wybuchając raz po raz śmiechem i nie szczędząc oklasków.

P. Mrozińska w roli panny służącej jest bezkonkurencyjną; wrodzony wdzięk i elegancja, mistrzostwo dialogowania, rzeczywisty humor i nerw sceniczny—stawiają ją na czele polskich aktorek komedjowych.

Tą samą swobodą i humorem, dalekim bynajmniej od farsowej szarży, odznaczała się gra pp. Tatariewicz i Wiśniewskiego.

Całość, dobrze wyreżyserowana i świetnie zgrana, szła w błyskawicznym tempie.

Z „Czarnego Kota”.

Z nowego drugiego programu „Czarnego kota”, na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim deklamacja p. Strońskiej, która, będąc obdarzoną mile brzmiącym i podatnym do modulacji głosem, unikając manieri i patosu, z stylową elegancją wypowiedziała wprost świetnie dwie berzelety. Dowcipny monolog p. Marra doskonale wyowiedziała a raczej odegrała, p. J. Przeździecka, wykazując bezsprzeczne uzdolnienie aktorskie.

P. Ratold pięknym z natury głosem, wykonał arję z „Onegina” i piosenki Boczkowskiego, gromadząc zasłużone oklaski.

Bardzo dobrze zaprezentował się balet w osobach pp. Truszkowskiej, Bukojemskiej i Adlera.



Ostatnie telegramy.

Abdykacja króla Konstantyna.

Z Aten pod datą 12-go Czerwca donosi Agencja Havasa:

Król Konstantyn zrzekł się tronu na rzecz syna swego Aleksandra.

Konferencja pokojowa koalicji.

„Magdeburgische Zeitung” w telegramie z Zurychu przynosi wiadomość, podaną przez „Secolo”, wedle której rząd rosyjski rozesłał do państw koalicji zaproszenie na konferencję w sprawie warunków pokoju, mającą odbyć się w Petersburgu.

Znaczne sukcesy łodzi południowych.

BERLIN, 13-go czerwca. (Urzędowo). Przy zachodnim ujściu Kanalu Angielskiego i na Oceanie Atlantyckim znowu łodzie niemieckie zatopiły m. in: Angielski uzbrojony parowiec „Clan Murray” z 6500 ton pszenicy; 3 oficerów z parowca wzięto do niewoli; i — jeden większy uzbrojony parowiec o nieznanej nazwie.

Przez inne zatopienia stracono: 9000 beczek oleju do smarowania, 10000 worków wosku, przeznaczonego dla Francji i jeszcze 1500 ton pszenicy.

Na morzu Śródziemnym zatopiły łodzie podwodne znowu 7 angielskich okrętów i 10 włoskich żaglowców o ogólnej pojemności 33370 ton.

Wśród zatopionych znajdowały się uzbrojone parowce: „Don Diego”—3662 t. ze spiżem z Cardiff do Aleksandrii płynący; „Ampleforth”—3378 ton z węglem z Cardiff przeznaczonym dla Aleksandrii; „Manchester Trede”—3938 ton; „Elmoor” z 5700 ton pszenicy z Karachi płynący do Livorno; „Umewia”—5317 ton, płynący z nieznanym ładunkiem z Kalkuty do Marsylii i okręt szpitalny „Dover Castle”, który eskortowany był przez dwa torpedowce.

Szef admirałskiego sztabu marynarki.

Francusko-rosyjskie wyjaśnienie. Francja przypisuje Rosji winę wojny.

„Berner Tag.” dowiadyuje się z miarodajnych kół z Lizbony: Między Francją a Rosją wywiązała się dyskusja, dotycząca odpowiedzialności obydwóch, tymczasem jeszcze sprzymierzonych państw, za wybuch toczącej się wojny światowej.

Świadczy to, że nadzieje na Rosję w Londynie a szczególnie w Paryżu spadły do minimum, jeżeli się wszczyna tego rodzaju dyskusję. „Gazette de Lausanne”, której wstępny artykuł informujący uważać można, jako wierne echo nastrojów w francuskim ministerjum spraw zewnętrznych tak pisze:

„Armje rosyjskie nie zachowywały się tak w czasie wojny, aby odgadnięcia ich

żałować można było. Pomoc Stanów Zjednoczonych wynagrodzi nam sowiecie bezczynność i ewentualną zdradę Moskali”.

W tymże piśmie główny kierownik, rada Secretan, w artykule pod tyt. „rosyjska odpowiedzialność” pisze: „Rosja dała centralnym państwom powód do rozpoczęcia walki, a Francję i Anglię zmusiła do chwycenia za broń”.

Do tego dodaje „Berner Tageblatt”: To ustalenie faktów jest bardzo cenne. Przyjazny dla koalicji dziennik stwierdza, że państwa centralne chwyciły za broń, zmuszone do tego rosyjską ogólną mobilizacją i że coraz bardziej utwierdza się w Paryżu przekonanie, że Francję wciągnęła w wojnę Rosja.

Przewidujący rząd francuski pragnie już dzisiaj wpiąć przekonanie w lud, że jeżeli Francja nie wyjdzie z wojny zwycięsko, to jest to winą Rosji.

Odol
Najlepszy do pielęgnacji zębów

Cena: 1/1 oryginalny flakon Marek 2.25, 1/2 „ flakonu Marek 1.25.

Ku uczczeniu pamięci **EDMUNDA SAWICKIEGO** w drugą bolesną rocznicę jego śmierci o. fiaruje na kolonie letnie rubli 5 **ZONA.**

Ogólnie polecany przez p.p. lekarzy **SAPINOL** J. BOBNIKOWSKIEGO w Warszawie, z marką ochronną „Sosna” daje prawdziwie znaczące sosnowo-balsamowe kąpiele. Zadać wszędzie.

DRENY
Doskonale wykonane dostarcza **M. PERKIEWICZ.**
Tonwerke Ludwigsberg Post Moschin (POSEN).

3 Orkiestr! HELENOW. 3 Orkiestr!
W Czwartek, dnia 14 czerwca r. b. odbędzie się na dochód kasy wdów i sierot przy **Stowarzyszeniu Wojażerów Ł. O. H. P.** **Wielka zabawa ogrodowa** z urozmaiconym programem:
Na placu sportowym wielka dziecienna zabawa. W teatrze obrazy z życia skautów. Na wodzie różne niespodzianki i t. d. Początek o godz. 3 po poł.

DO **Egzaminów Poprawkowych** przez wakacje przygotowuje ze wszystkich przedmiotów w kompletach **Grono Nauczycieli Szkół Średnich** Informacje codziennie od 4—5 w kancelarii gimnazjum Kamienna 10.

UCZEŃ do drukarni M. Szajniaka, Średnia 11, potrzebny. Wiadomość od 2—4 po poł.

Dr. S. Lewkowicz choroby zewnętrzne i skórne. **Konstantynowska 12** Przyjmuje: Panów od 9—1 i od 6—8 w. || Panie od godz. 5—6 wiecz.

Losy do V III. Loterii R. G. O. jeszcze można nabyć w sklepie K. Bogusławskiej ul. Andrzeja 3.

LEKARZ - DENTYSTA H. Lewitówna (choroby zębów i jamy ustnej). ul. Piotrkowska 17. Przyjmuje od 10—2 i od 4—7 w.

Gazeta Łódzka Stare brakujące numery „Gazety Łódzkiej” z roku 1915: 1—13 stycznia oraz 4, 6, 7, 11, 16, 19, 25, 28, 30, 33, 39, 42, 44, 48, 59, 60, 64, 66, 85, 112, 124, 127, 128, 134, 135; 147, 164, 165, 167, 174, 176, 205, 207, 246, 260, 295, 296, 300, 302, 315, 316, 323, 326, 331, 347. Z roku 1916: z 29 Stycznia, 5 Lutego i 28 Grudnia **grupi** **Weltkriegsbücherei** Berlin, W. 35, Potsdamerstr. 121.

OGŁOSZENIA DROBNE: **A! A! A! A! A! A! Mebli** oibrymi wybór nowych, okaznych: Stółowa sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, ornameny. Łódzka metalowe, krzesła, grzejniki. Wobec zastój sprzedaje po cenach własnych i niżej **Magazyn Mebli, Władysława Romaszowskiego, Piotrkowska 116-1** piętro front w niedzielę i święta otwarte do 6 p.p.

Akuszerka Drzymała — ul. Piotrkowska 223 m. 25 przyjmuje. **BANKOWE** i hurt. kupę. Gubernatorska 4 m. 14.

Koza dojna z kozłętami do sprzedania ul. Średnia 61 wiadomość u stróża.

Letnisko, 2 lub 3 pokoje z kuchnią, do wynajęcia, najęcia miejscowość sucha, spokoj. Wiadomość Ewangelicka 9, u stróża.

Meble stołowe, sypialnia dębowa i kuchnia, nie urządzenie sprzedam po cenie kosztu Orla 23. Stolarska.

Potrzebni chłopcy do roznoszenia kefiru od lat 14 wiadomość Piotrkowska 127 apteka.

Pokój umeblowany, ładny, niedrogi z usługą. Tamże smaczne obiady. Skwerowa 15 Kamińska.

Rower mało używany sprzedam. 1 osobistowa 27 II piętro na lewo.

Rutynowana nauczycielka udziela (tęto lekcji muzyki na fortepianie. Przędzalniana 81 m. 83.

Resztki manufaktury ul. Widzewska 40 m. 10 Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki: Szwajcota, Bostonu Alpigi wełnianej, Satyny, towar na dams le, meskie i dziecięce ubrania i okrycia, (czarny i biały krakę i inne) różne towary na bluzki, (bawełniane, białostowe, wełniane i jedwabne) barczany letnie i zimowe i różne cągi. **Łódź ul. Widzewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo, ceny rżwie też stałe.**

Skrzydło portmonetki z małą ilością pieniędzy, dwoma kwitami lombardowymi, kwitem z pralni i receptami — proszę zatrzymać pieniądze, a dowody zwrócić. Zatrzymanie zrobiono. Średnia 22 m. 24.

Skradziono weksel (Blanco) na Rbl. 200, wystawiony przez Jana i Marjanę małż. Malanowskich. Takowy weksel się unieważnia.